

Sygn. akt I Ca 419/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2019 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Joanna Składowska

Sędziowie Barbara Bojakowska

Katarzyna Powalska (spr.)

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2019 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. G. (1)

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno Handlowo Usługowemu (...)`S” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. i Towarzystwu (...) SA w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego Towarzystwa (...) SA w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 26 czerwca 2019 roku, sygnatura akt I C 451/17

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki A. G. (1) 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I Ca 419/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2019 r. Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno –Handlowo- Usługowego (...)’s Spółki z o.o. w P. na rzecz powódki A. G. (1) 55.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 40.800 złotych od 31 maja 2017 r. i od kwoty 14.200 złotych od 24 kwietnia 2019 r., nadto z tytułu odszkodowania 800 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31 maja 2017 r. i rentę na zwiększone potrzeby i częściową utratę zdolności do pracy począwszy od kwietnia 2017 r. w wysokości miesięcznej po 700 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zakresie kwietnia i maja 2017 od 31 maja 2017 r.

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz A. G. (1) 41.740 złotych z tytułu zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 40.000 złotych od 10 listopada 2016 r. , od kwoty 800 złotych od 1 czerwca 2017 r. i od kwoty 940 złotych od 20 kwietnia 2019 r. Ponadto zasądził dla powódki od pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego 800 złotych jako odszkodowanie z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 czerwca 2017 r. i to samo świadczenie renty jak od wyżej wymienionego pozwanego.

Sąd rejonowy zastrzegł jednocześnie, że zapłata świadczeń objętych wyrokiem w punktach 1-6 przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości kwoty zapłaconej. Nadto zastrzegł pozwanemu towarzystwu ubezpieczeniowemu ograniczenie odpowiedzialności w postępowaniu egzekucyjnym wynikające z limitu w ramach sumy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej stwierdzonej polisą nr (...). Ustalił również odpowiedzialność obu pozwanych za skutki zdarzenia objętego niniejszą sprawą wobec powódki na przyszłość .

Wreszcie zasądził dla powódki z tytułu zwrotu kosztów procesu od Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowo – Usługowego (...)’s” 3.481,23 zł , zaś od Towarzystwa (...) SA 1.927,05 złotych i rozliczył pomiędzy stronami nieuiszczone w sprawie koszty sądowe.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

Powódka była zatrudniona na umowę o pracę od 2012 roku w PP-H-U MARKS’ S Spółce z o.o. w P. na stanowisku wędliniarz, pakowacz, konserwiarz. Jest to zakład zmechanizowany z użyciem specjalistycznych maszyn w tym dwóch agregatów prądotwórczych, zatrudniający ok. 500 osób. W dniu 13 kwietnia 2014 r. powódka od rana pracowała przy produkcji boczku. Po przerwie ok. 9.30 jej bezpośredni przełożony M. H. nakazał powódce, jako osobie o wysokim wzroście, wysprzątać znajdującego się tuż przy hali produkcyjnej pomieszczenia biurowego, nazywanego „mistrzówką”. Jest to pomieszczenie o wysokości 210 cm, gdzie ściany od połowy wysokości wbudowane mają szyby. Pomieszczenie to stanowi wydzieloną część hali produkcyjnej, przy czym jest miejscem pracy kierownika produkcji i technologa. Powódka wykonała to polecenie z poziomu posadzki będąc nadal w obuwiu produkcyjnym - kaloszach. Pod koniec sprzątania kierownik wydał powódce polecenie umycia górnej części okna i listew znajdujących się nad nim w przedmiotowym pomieszczeniu. Przy ścianie, na której znajdowały się listwy było również biurko z wyposażeniem oraz szafka. Powódka nie dysponowała drabiną, więc weszła na biurko. Schodząc na podłogę po wykonanej czynności poślizgnęła się jedną nogą na podłodze i upadła, doznając urazu kolana lewego.

Wskutek zdarzenia rozpoznano zwichnięcie boczne rzepki kolana lewego. Następnie unieruchomiono nogę za pomocą podłużnika gipsowego i skierowano powódkę do poradni ortopedycznej, w której przepisano leki przeciwbólowe i skierowano na zabiegi rehabilitacyjne, które odbyła 27 sierpnia 2014 r. W okresie 23 lutego – 18 marca 2015 r. powódka przebywała na rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w L.. 18 kwietnia 2015 r. w Szpitalu w W. został wykonany u powódki zabieg artroskopii kolana lewego. Od września 2015 r. powódka leczyła się w (...) w Przychodni (...) w S.. 6 listopada 2015 r. w Szpitalu Wojewódzkim w S. wykonano po raz drugi zabieg artroskopii kolana lewego oraz plastykę troczka przysródkowego rzepki.

W związku z doznany urazem powódka była niezdolna do pracy i przez okres co najmniej kilkunastu miesięcy przebywała na zwolnieniu lekarskim. Orzecznik ZUS przyznał powódce świadczenie rehabilitacyjne. 27 stycznia 2016 r. (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. stwierdził u powódki umiarkowany stopień niepełnosprawności datowany od grudnia 2015 r. z zaleceniem pracy w warunkach chronionych. ZUS decyzją z 1 lipca 2016 r. przyznał powódce jednorazowe odszkodowanie w wysokości 13.260 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy. Lekarz orzecznik ustalił stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 17%.

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną wypadku było poślizgnięcie stopy poszkodowanej podczas schodzenia z biurka, stawiania nogi na mokrą posadzkę. Ostatecznie uznano, że zdarzenie to wyczerpuje wymogi definicji wypadku przy pracy. We wnioskach i środkach profilaktycznych nakazano pracodawcy rozważenie możliwości wykonywania podobnych czynności z drabinki trójstopniowej i ewentualne wyposażenie mistrzówki w taką drabinę.

W okresie od lutego do maja 2016 r. powódka korzystała wskutek zaleceń lekarza z odpłatnych usług medycznych i rehabilitacyjnych, których koszt wyniósł 800 zł.

Z punktu widzenia ortopedycznego u powódki stwierdza się stan po zwichnięciu rzepki lewego stawu kolanowego z uszkodzeniem powierzchni chrzęstnej w stawie rzepkowo-udowym, wtórnym zwapnieniem w przebiegu troczka przyśrodkowego rzepki i ograniczeniem ruchomości w stawie kolanowym a także stan po szyciu rogu tylnego łątko przyśrodkowego lewego stawu kolanowego obecnie bez zaburzeń funkcji stawu kolanowego, co powoduje trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%.

U powódki rozpoznano także zaburzenia depresyjno-lekowe, które wynikają z wypadku z 13 kwietnia 2014 r. skutkujące 5% długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu.

Sąd Rejonowy ustalił także, iż w dniu zdarzenia pozwany pracodawca posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej stwierdzoną polisą nr (...) z 29 stycznia 2014 r. z sumą ubezpieczenia 2.000.000 zł. Umowa ta obejmowała m.in. odpowiedzialność cywilną za szkody poniesione przez pracowników. Z polisy tej i wydanych OWU wynikało ograniczenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wynikające z limitu w ramach sumy ubezpieczenia (1.000.000 zł za jeden i wszystkie wypadki ubezpieczeniowe w okresie ubezpieczenia) oraz wynikające z franszyzy redukcyjnej (odszkodowanie miało być pomniejszone o kwotę świadczenia przysługującego poszkodowanemu z tytułu wypadku przy pracy i na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – Załącznik nr 1 do OWU OC Klauzula nr 1).

Powódka zgłosiła szkodę 16 września 2016 r., określając swoje roszczenia z tytułu doznanego uszczerbku na 40.000 zł. Pozwany ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej decyzją z 10 października 2016 r. odmówił przyjęcia swojej odpowiedzialności.

W zakresie sytuacji życiowej powódki sąd pierwszej instancji ustalił, że dacie zdarzenia miała 33 lat, a obecnie 38. Przed wypadkiem powódka, posiadając wyższe wykształcenie na kierunku zarządzanie i marketing, starała się o pracę w wojsku w jednostce w S. oddalonej o 33 km. Przeszła pozytywnie badania sprawnościowe i lekarskie, i czekała na szkolenie. W pobliżu miejsca zamieszkania powódki są zakłady pracy chronionej, ale zatrudniają one szwaczki i wynagrodzenia generalnie w takich zakładach są niższe.

Po zdarzeniu z 13 kwietnia 2016 r. powódka zamknęła się w sobie, zrezygnowała z życia towarzyskiego. Ma lęki przed wyjściem z domu, boi się śliskich powierzchni, przewrócenia, doznania ponownego urazu. Bardzo mocno przeżyła swoją niepełnosprawność, rozstanie z córką podczas pobytu w sanatorium w ramach rehabilitacji leczniczej. Z uwagi na stan zdrowia przestała pomagać mężowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, dorabiać sobie zbieraniem jagód. Noga cały czas ją boli. Uzyskuje od lekarzy ortopedów różne, niepokrywające się diagnozy co dalszego leczenia. Zażywa leki przeciwbólowe, chroniące żołądek i dwunastnicę, leki przeciwdepresyjne, uspokajające i wyciszające – przeznaczona na nie ok. 110 miesięcznie. Od 2016 roku pracuje w markecie Biedronka na stanowisku sprzedawca-kasjer za wynagrodzeniem 2.600 zł brutto. Ma możliwość uzyskania premii 130 zł uzależnionej od poziomu sprzedaży. Pracownikom przysługuje także dodatek miesięczny 500 zł, jeśli pracownik przez cały miesiąc nie miał nieobecności w pracy. Powódka rzadko otrzymuje ten dodatek, gdyż zdarza się, że z powodu bólu nogi dzwoni do pracodawcy i informuje, że będzie nieobecna w pracy. Kierownik sklepu zgodził się też na to, że jak powódce cierpię noga to schodzi z kasy i wyklada towar. Powódka dojeżdża do pracy 27 km. Pracę tę podjęła dlatego, że lekarz neurolog zalecił jej kontakt z ludźmi, by powódka uniknęła depresji. Przed podjęciem pracy w Biedronce mąż powódki zachorował na nowotwór.

Przy takich ustaleniach faktycznych w ocenie Sądu meriti pozwany pracodawca powódki ponosi na podstawie art. 435 k.c. odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu ta uległa. Szkada została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa pozwanej posługującej się siłami przyrody.

Zdaniem Sądu, nie zachodzi przy tym okoliczność wyłączająca odpowiedzialność strony pozwanej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego, bowiem czynności mycia górnej powierzchni okien na poziomie do 2,1 m od powierzchni podłogi powódka wykonywała na wyraźne polecenie kierownika, a nie samodzielnie, bez czyjegokolwiek zlecenia czy prośby.

W ocenie Sądu Rejonowego chybione jest też stanowisko strony pozwanej, że powódka przyczyniła się do powstania szkody (art. 362 k.c.), skoro musiała wykonać polecenie służbowe, a nie dysponowała podwyższeniem w postaci choćby drabiny. Sąd Rejonowy zauważył, że podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest organizowanie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). W myśl art. 212 pkt 1 k.p. osoba kierująca pracownikami jest obowiązana organizować stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Odpowiada im obowiązek pracownika przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności używania przydzielonych środków ochrony indywidualnej (art. 211 pkt 4 k.p.). Z uwagi na różny charakter tych obowiązków oraz odmienną pozycję pracodawcy i pracownika w procesie pracy należy uznać, że obowiązki pracodawcy wyprzedzają obowiązki innych osób (pracowników, pozostałych osób uczestniczących w procesie pracy). Zakładając, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z pracą na wysokości w rozumieniu § 105 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.), wydanego na podstawie art. 237¹⁵ § 1 k.p., zgodnie z którym pracą na wysokości jest praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi, sąd merirti uznał, że pracodawca powódki formalnie nie miał obowiązku zapewnienia stosowania przez pracowników np. drabin, który to obowiązek jest skonkretyzowany w § 108 ust. 1 powołanego rozporządzenia. Jednakże sprzątanie mistrzówki, w której powódka pracy nie świadczyła, było obowiązkiem tymczasowym, na wyraźne polecenie kierownika. Biorąc pod uwagę wysokość tego pomieszczenia (210 cm), to nawet zważywszy na wzrost powódki prawidłowe wykonanie tej czynności wymagało skorzystania z jakiegoś podwyższenia, choćby drabiny. Z pewnością mebel w postaci biurka nie służy do tego, by na nie wchodzić i schodzić. Skoro zatem powódki nie wyposażono do mycia mistrzówki na wysokości do 2,1 m odpowiedniego podwyższenia (drabiny), to ten obowiązek pracodawcy wyprzedzał obowiązki powódki z zakresu BHP, tzn. obowiązek niewchodzenia na meble w śliskim obuwiu.

Sąd pierwszej instancji przyjął jednocześnie, że w zachowaniu pozwanego pracodawcy można dopatrzeć się odpowiedzialności z art. 415 k.c. Relacje między powódką a pozwanym pracodawcą mogły być rozpatrywane bądź w ramach odpowiedzialności za winę własną ewentualnie winę organu (art. 415 i 416 k.c.), bądź na zasadzie ryzyka za winę cudzą (art. 430 k.c. w zw. z art. 120 kodeksu pracy). Osobą trzecią w rozumieniu art. 120 k.p. jest każdy poszkodowany, a zatem zarówno pracownik zatrudniony w tym samym zakładzie, inny pracodawca, jak i osoba niepozostająca z pracodawcą zatrudniającym pracownika-sprawcę szkody w stosunku pracy.

Konstatując podstawę odpowiedzialności sąd a quo wywiódł, iż w grę wchodzi przede wszystkim tzw. wina organizacyjna pozwanej osoby prawnej. Nie wydaje się bowiem prawidłowa organizacja pracy w pozwanym zakładzie przetwórstwa mięsa polegająca na tym, że pracownik produkcji w trakcie przerwy przy produkcji, wykonujący swe podstawowe obowiązki z poziomu posadzki, ma wydawane polecenie sprzątania pomieszczenia nie będącego jego stanowiskiem pracy i w dodatku na określonej wysokości, co więcej – w śliskim obuwiu roboczym. Okoliczności sprawy wskazują też, że zatrudniony w pozwanej spółce kierownik M. H. z winy nieumyślnej wyrządził powódce szkodę wydając jej polecenie sprzątania mistrzówki bez obiektywnych możliwości jego wykonania z poziomu podłogi. W takim razie, na zasadzie art. 430 k.c. w zw. z art. 120 k.p. zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność drugiego z pozwanych czyli towarzystwa ubezpieczeniowego, to wynika ona, zdaniem sądu, z umowy ubezpieczenia majątkowego i wyraża się w obowiązku spełnienia świadczenia polegającego na wypłacie odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.). Powstanie zatem tej odpowiedzialności uzależnione jest od wystąpienia przewidzianego umową wypadku w okresie udzielania ochrony ubezpieczeniowej, a także od powstania wskutek tego wypadku szkody w majątku ubezpieczonego albo poszkodowanej osoby trzeciej. Podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń był zatem art. 822 k.c., zaś sprawca

– jak wynika z wcześniejszych rozważań - ponosi względem powódki odpowiedzialność na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. albo winy z art. 415 k.c.

Argumentując w powyższy sposób podstawy odpowiedzialności obu pozwanych, Sąd Rejonowy wskazał, że art. 445 k.c. stanowi podstawę prawną dochodzonego zadośćuczynienia, którą warunkuje powstanie szkody niemajątkowej, która przejawia się w ujemnych doznaniach fizycznych i psychicznych wywołanych uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia (§ 1 art. 445 k.c.). Sąd pierwszej instancji przyjął, że powódka doznała szkody na osobie w obu jej postaciach.

Orzekając o wysokości zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę z jednej strony rodzaj i charakter doznanego urazu, który nie był wielonarządowy ale ograniczony do dysfunkcji praktycznie jednego organu; krótki okres hospitalizacji; trwałe następstwa jedynie w aspekcie ortopedycznym; nieduży stopień winy bezpośredniego sprawcy oraz ciężar naruszonych obowiązków po stronie pracodawcy; przebieg zdarzenia wynikający nie z działania ale z zaniechania; otrzymanie świadczenie z ZUS w kwocie 13.260 zł. Z drugiej zaś strony uwzględniono: dwukrotnie przeprowadzony zabieg artroskopii w znieczuleniu ogólnym i podajęczynówkowym z przerwaniem ciągłości tkanek, konieczność przeprowadzenia zabiegów operacyjnych w przyszłości; wiek powódki - 33 lata w dacie zdarzenia; bardzo dobry stan zdrowia przed wypadkiem; wtórne poważne psychologiczno-psychiatryczne skutki zdarzenia; częściową utratę zdolności do pracy zarobkowej; znaczne dolegliwości bólowe bezpośrednio po zdarzeniu i trwające nadal o mniejszym nasileniu; długotrwałe ograniczenia życiowe związane z unieruchomieniem kończyny po zdarzeniu oraz długotrwałym procesem leczenia i rehabilitacji; wysoki stopień uszczerbku na zdrowiu (10% trwałe i 5% długotrwałe); brak możliwości wyleczenia w zakresie doznanego urazu; niepewne rokowania na przyszłość.

Z tych względów Sąd, ustalił bazowe zadośćuczynienie na kwotę 55.000 zł, jako adekwatne do rozmiaru krzywdy i taką też kwotę zadośćuczynienia zasądził w całości od pozwanego pracodawcy, zaś od ubezpieczyciela po pomniejszeniu jej o kwotę franszyzy redukcyjnej odpowiadającej jednorazowemu odszkodowaniu z tytułu wypadku przy pracy przyznanemu decyzją ZUS.

Sąd uwzględnił w całości zgłoszone w pozwie powództwo o odszkodowanie obejmujące zwrot poniesionych kosztów leczenia i rehabilitacji jako udowodnione w oparciu o treść art. 444 § 1 zd. 1 k.c., bazując w tej mierze na opinii biegłego ortopedy.

Jeśli chodzi o żądanie renty oparte o treść art. 444 § 2 k.c., to w świetle opinii biegłych ortopedy, psychologa i psychiatry, zeznań powódki oraz załączonej dokumentacji medycznej jest niewątpliwe, że miesięczny koszt leczenia powódki to co najmniej 200 zł. Poza zakupem leków przeciwwzapalnych i przeciwbólowych (80 zł – biegły, a 110 zł - powódka) powódka wymaga bowiem dalszego leczenia ortopedycznego oraz wsparcia psychiatrycznego i psychologicznego, choć wydatki na to ostatnie leczenie - „wsparcie” biegli określili jako niewielkie. Podnieść jednak trzeba, że w skład zwiększonych potrzeb powódki wchodzi związane z powyższym leczeniem i wsparciem koszty dojazdu do placówek medycznych (powódka mieszka we wsi P. pod L.), które to koszty – co nie wymaga dowodu – mogą być znaczące.

Sąd ustalił, że ekwiwalent zwiększenia się potrzeb i zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, jako następstwo urazu kolana, to kwota ok. 500 zł miesięcznie. Taką kwotę powódka traci przez to, że z uwagi na dolegliwości bólowe ma absencję w pracy uniemożliwiającą otrzymanie „premię za obecność” w obecnym miejscu zatrudnienia.

O odsetkach od zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd orzekł, w przypadku pozwanego pracodawcy na podstawie art. 359 w zw. z art. 481 w zw. z art. 455 k.c. zgodnie z żądaniem – od doręczenia odpisu pozwu i pisma roszszerzającego powództwo. W przypadku pozwanego ubezpieczyciela o odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 817 k.c. zgodnie z żądaniem jedynie co od kwoty 40.000 zł zadośćuczynienia i odszkodowania, zasądzając je od upływu 30 dni od wydania przez pozwanego decyzji odmownej w postępowaniu likwidacyjnym. Tym samym odsetki od dalszej kwoty zadośćuczynienia zostały zasadzone, zgodnie z art. 455 k.c. od odpowiednio doręczenia odpisu pozwu i doręczenia odpisu pisma roszszerzającego powództwo.

Sąd nie podzielił przy tym zastrzeżeń strony pozwanej, że odsetki należą się od wyrokowania, skoro stan zdrowia powódki na chwilę zgłoszenia szkody był już w znacznej mierze utrwalony; od wypadku do wydania decyzji w postępowaniu likwidacyjnym minęło 2,5 roku.

Z uwagi na odpowiedzialność pozwanych in solidum Sąd zawarł w pkt 7 wyroku stosowne zastrzeżenie. Sąd zawarł także w pkt 8 wyroku zastrzeżenie, mając na uwadze granice odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, wynikające z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 in fine k.p.c., przy czym pozwani jako współuczestnicy sporu ponoszą obowiązek zwrotu kosztów odpowiednio do udziału każdego z nich w sprawie (art. 105 § 1 zdanie drugie k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł jedynie pełnomocnik pozwanego Towarzystwa (...) SA, który zaskarżył wyrok w części rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1. co do kwoty 41 740 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego oraz w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt 2, 3, 4, 5, 6 i 9 w całości, a w konsekwencji także co do rozliczenia przez Sąd kosztów procesu zawartych w pkt 11., 12. i 13. lit. b i c.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

1. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 435 § 1 i art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i ustalenie, że pozwany pracodawca odpowiada za wypadek powódki na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy,
2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. medycyny pracy, podczas gdy opinia była niezbędna do ustalenia możliwości zarobkowych powódki oraz opinii biegłego ds. bhp podczas gdy opinia była niezbędna do ustalenia zakresu odpowiedzialności powódki i pracodawcy za przedmiotowe zdarzenie, a do tego wymagane były wiadomości specjalne,
3. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu w postaci zeznań powódki, przyjęcie ich w sposób wybiórczy i oparcie wyłącznie na jej podstawie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych dochodów,
4. naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 444 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki renty miesięcznej na przyszłość z tytułu zwiększonych potrzeb, utraconych dochodów i zmniejszonych widoków na przyszłość, podczas gdy są one niezasadne.

W oparciu o takie zarzuty wnosił :

1. na podstawie art. 380 k.p.c. o zmianę postanowienia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych ds. BHP i medycyny pracy i przeprowadzenie tych dowodów na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew obu pozwanych,
2. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, w tym także co do kosztów procesu, za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji,
3. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, za postępowanie przed Sądem II. Instancji,
4. tylko ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie Sądowi I. Instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach procesu za II. Instancję.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódki wnosił o jej odrzucenie w zakresie w jakim pozwany ubezpieczyciel zaskarża wyrok sądu pierwszej instancji z punktów 1,2,3 i 11 obejmujący rozstrzygnięcia dotyczące pozwanego pracodawcy powódki. W pozostałym zakresie wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez stronę pozwaną okazała się w całości nie zasadna, co skutkowało jej oddaleniem.

Przede wszystkim jednak należy odnieść się do żądania odrzucenia wniesionego środka zaskarżenia w części, zgłoszonego w odpowiedzi na apelację strony powodowej. Stanowisko w tym względzie zasadzało się na założeniu, że skoro odpowiedzialność w sprawie wobec powódki ponoszą oba pozwane podmioty na zasadzie odpowiedzialności in solidum, a pozwany pracodawca powódki nie zaskarżył wyroku, to drugi z pozwanych będący jego ubezpieczycielem nie miał kwalifikowanej legitymacji do wniesienia apelacji w zakresie dotyczącym rozstrzygnięć wyłącznie adresowanych do tego pozwanych. Sąd Okręgowy rozstrzygając to zagadnienie nie podzielił poglądu odnoszącego się do uznania, że zachodzą podstawy do odrzucenia apelacji w części. Przede wszystkim bowiem trzeba wyraźnie wskazać, że w sprawie ma miejsce odpowiedzialność pozwanych in solidum, co nie jest sporne, bowiem każdy z pozwanych odpowiada na podstawie różnych stosunków prawnych. Analiza zatem relacji zachodzących z jednej strony między poszkodowaną, z drugiej zaś strony między sprawcą szkody i ubezpieczycielem prowadzi do wniosku, że współuczestnictwo w sporze sprawy szkody i ubezpieczyciela jest wprawdzie współuczestnictwem materialnym, ale nie ma charakteru współuczestnictwa jednolitego w rozumieniu art. 73 § 2 k.p.c., wyrok bowiem nie musi dotyczyć niepodzielnie sprawy i ubezpieczyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1986 r., IV CR 44/86, OSNCP 1987, nr 5-6, poz. 84, z dnia 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06, niepubl.). Niezależnie od tego jednak zastosowanie znajduje na gruncie przedmiotowej sprawy przepis art. 378 § 2 k.p.c., zgodnie z którym w granicach zaskarżenia sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także na rzecz współuczestników, którzy wyroku nie zaskarżyli, gdy będące przedmiotem zaskarżenia prawa lub obowiązki są dla nich wspólne.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że z zaskarżonego wyroku wynikają właśnie obowiązki, które dla obu pozwanych, mimo charakteru łączącego ich współuczestnictwa są wspólne. Zakres bowiem świadczenia na rzecz powódki przez jednego z nich jest zależny od zachowania drugiego z pozwanych. Wyraz temu dał sąd pierwszej instancji zawierając rozstrzygnięcie z punktu 7, stanowiące o tym, że zapłata świadczeń przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości kwoty zapłaconej.

Z tych powodów nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek o częściowe odrzucenie apelacji.

Odnosząc się zaś do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestionowanej podstawy odpowiedzialności pozwanego pracodawcy albowiem tylko przez przyznanie jego obowiązku naprawienia szkody powódce możliwe jest rozważanie także odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Apelujący kwestionował aby możliwe było przyjęcie zasady ryzyka z art. 435 k.c., gdyż jego zdaniem wyłączne zastosowanie ma zasada winy z art. 415 k.c. W tej mierze określał zaistniałe zdarzenie szkodzące jako wypadek, do którego doszło z powodu poślizgnięcia się przez powódkę na podłodze, którą wcześniej sama umyła. Powoływał się przy tym na ustalenia protokołu powypadkowego, wskazującego na wyłączną przyczynę nieszczęśliwego wypadku w postaci zachowania powódki.

W tym względzie Sąd Rejonowy choć rozważał podstawy odpowiedzialności zarówno na zasadzie ryzyka, jak i winy, to należy uznać, że istotnie mamy do czynienia w tym stanie faktycznym z odpowiedzialnością na podstawie art. 415 k.c. Sąd Okręgowy podziela bowiem pogląd, zgodnie z którym pracodawca względem swego pracownika może ponosić odpowiedzialność również na zasadzie art. 435 § 1 k.c., ale tylko w tych wypadkach, gdy pracownik znajduje się w sytuacji osób trzecich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1967 r., I PR 60/67, Lex nr 1169335). Zatem w tym przypadku nie można opierać się na tej zasadzie odpowiedzialności, bowiem powódka w chwili zdarzenia była w pracy i wykonywała czynności z polecenia jej bezpośredniego przełożonego. W tych okolicznościach ma prawo, wobec zaistniałej szkody dochodzić od pracodawcy tzw. roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, w oparciu o przepisy art. 415 k.c. Jednocześnie dochodzenie takich roszczeń opartych o treść art. 415 k.c. i w związku z tym art. 444 i art. 445 k.c. wiąże się z koniecznością wykazania wszystkich przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy czyli szkody, winy i związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 października 2016 r., III APa 38/16, Lex nr 2149548). Nie są w tym zakresie dla

sądu rozstrzygającego o istnieniu tych przesłanek odpowiedzialności, wiążące ustalenia protokołu powypadkowego i jego wnioski, na co powołuje się apelujący. Sąd Rejonowy prawidłowo więc uznał, że zachodzi podstawa do przyjęcia odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powódkę na zasadzie odpowiedzialności deliktowej ale na zasadzie winy. Trzeba bowiem podkreślić, że A. G. (2) podczas zdarzenia szkodzącego wykonywała polecenie bezpośredniego przełożonego, który zlecając jej czynność sprzątania nie zapewnił warunków bezpiecznego wykonania tej pracy. Oczywistym jest bowiem, iż powódka była w obuwii w jakim zesła z hali produkcyjnej, bez możliwości jego zmiany i bez możliwości wykonania zleconego czyszczenia górnych elementów pomieszczenia „mistrzówki” z innej pozycji, niż tylko korzystając w podwyższenia w postaci stojącego w pomieszczeniu biurka. Z tej perspektywy trafnie przyjęto więc, że wina w zaistnieniu zdarzenia szkodzącego leży po stronie pozwanego pracodawcy. Niezależnie więc od tego, że nie jest wolna od tej winy również powódka, która winna wykazać się przewidywaniem skutków wejścia na mebel w śliskim obuwii i następnie schodzeniu z niego na mokrą podłogę, to dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego wystarczy ustalenie jego winy. Na marginesie jedynie trzeba wskazać, że nawet przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przy tym ustaleniu, nie oznaczałoby zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności, wobec braku możliwości przyjęcia wyłącznej winy powódki.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu apelującego co do dowolności sądu pierwszej instancji przy uwzględnieniu roszczenia renty, trzeba podnieść, że zarzuty w tej mierze nie są uzasadnione. Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący ustalił wysokość tego świadczenia powołując się przy tym na przepis art. 322 k.p.c. Nie popełnił uchybienia dając wiarę w tym aspekcie zeznaniom samej powódki. Trzeba bowiem mieć na względzie, że świadczenie przewidziane w treści art. 444 § 2 k.c. oparte jest o zaistnienie okoliczności dotyczących utraty całkowicie lub częściowo zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenia potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość poszkodowanego, przy czym potrzeby te i strata muszą mieć charakter stały. O ile precyzyjne przyjęcie stałej utraty premii z powodu dolegliwości powódki uwarunkowanych stanem jej nogi, nie jest możliwe, bo sama poszkodowana twierdziła, że czasem otrzymuje to świadczenie, o tyle trzeba mieć na względzie inne okoliczności związane z absolutną zmianą planów na przyszłość, widoków powodzenia. A. G. (2) obecnie ma 38 lat i od pięciu lat boryka się ze skutkami przedmiotowego wypadku. Musiała zrezygnować z dotychczasowego zatrudnienia i podjąć inne. Konieczna była także rezygnacja z planów zawodowych związanych z wojskiem. Także nie jest możliwe partycypowanie w pracach gospodarskich prowadzonego przez jej męża gospodarstwa rolnego, a poza wszelkim sporem jest, że przedmiotowe zdarzenie odbiło się na ograniczeniu perspektyw zawodowych. Sąd Rejonowy bardzo dokładnie uargumentował swoje w tej mierze stanowisko i nie można poczynić mu zarzutu uchybienia przepisom prawa materialnego ani procesowego.

Z tych względów w oparciu o treść art. 385 k.p.c. apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. O wysokości kosztów zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie § 2 ust. 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.).